Cena egzemplarza zagranicą zł 0.20

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu zł 2.50.

Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

KRAKOWSKI

KURIER PORANNY

Niezależny organ demokratyczny

Adres redakcji i administracji: Kraków, al. Mikołajska 3. Tel. Nr. 164-20. Redaktor naczelny i odpowiedzialny przyjmuje w środy i piątki od godz. 18—19. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 16—18 z wyjątkiem niedziel. — Niezamówionych artykułów nie honorujemy. — Redaktor nacz.: BOGUMIŁ REMBOWSKI

Nr 16 Kraków poniedziałek 17 stycznia 1938 r. Rok II

Czy Goebbels idzie w odstawkę?

Londyn. — Dyplomatyczny korespondent „Daily Herald" informuje w sensacyjnej formie, że minister propagandy Rzeszy dr Goebbels znajduje się obecnie w „poważnym zakłopotaniu a nawet niebezpieczeństwie", i że tylko osobiste przywiązanie Hitlera do swego starego towarzysza ratuje Goebbelsa przed niełaską.

W swym charakterze komisarza gospodarczego planu czteroletniego generał Goering wysuwa pod adresem Goebbelsa szereg energicznych zarzutów.

Goering stoi bowiem na stanowisku, że w obecnej ekonomicznej i dewizowej sytuacji Rzeszy Niemieckiej wydatkowanie 20 milionów f. szt. rocznie na cele propagandy zagranicznej uprawianej przez resort Goebbelsa, jest zbytkiem, na który zasoby dewizowe Rzeszy pozwolić sobie nie mogą.

Goering nie może się zgodzić na kontynuowanie podobnego trwonienia dewiz, tym bardziej, że jego zdaniem, zagraniczna propaganda narodowo - socjalistyczna jest w ogóle „nie rentownym przedsięwzięciem" i w dodatku wyrządzenia Rzeszy więcej szkód niż korzyści.

Stanowisko Goeringa podziela podobno — według zapewnień korespondenta „Daily Herald" — także szef oddziałów SS. (czarni szturmowcy) i Gestapo, Himmler, który miał zgromadzić bardzo obfity materiał, dowodzący szkodliwości dla Niemiec zagranicznej działalności resortu Goebbelsa.

Poza tym także urząd spraw zagranicznych miał w ostatnim czasie wysunąć zastrzeżenia przeciwko Goebbelsowi.

Korespondent dziennika londyńskiego zapewnia, że „w chwili obecnej Goebbels walczy o swe życie polityczne", i że według krążących pogłosek, Goebbels miałby nawet być usunięty na jego zaś stanowisko miałby być powołany naczelny szef prasowy rządu niemieckiego dr. Dietrich.

Prezydjum Klubu Demokratycznego na Zamku

Prezydent Rzeczypospolitej — jak zapowiadał przed trzema tygodniami „Krakowski Kurier Wieczorny" — przyjął na łącznej audiencji sen. Kwaśniewskiego, sen. Michałowicza, b. amb. Filipowicza i sen. Fleszarową.

Jak się dowiadujemy, delegacja ta przybyła na Zamek i była przyjęta przez P. Prezydenta jako reprezentacja Klubu Demokratycznego.

Audiencja trwała dwie i pół godziny, od 12 do 2.30 w południe.

Delegacja, jak słychać, nie wręczyła P. Prezydentowi żadnego memoriału, przedstawiła natomiast w wyczerpującej rozmowie swój pogląd na obecną sytuację polityczną w państwie.

Delegacja oświadczyła, że Klub Demokratyczny i grupujące się koło niego żywioły polityczne, stoją na gruncie pełnego respektowania obowiązującej obecnie Konstytucji. W ramach Konstytucji kwietniowej mieści się postulat reformy ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Delegacja wypowiedziała się za reformą wyborczą w duchu demokratycznym.

W czasie długiej audiencji P. Prezydent informował się o wielu sprawach aktualnych, okazując najżywsze zainteresowanie dla bieżących zagadnień i tez politycznych, przedstawionych przez delegację.

Wiadomość o posłuchaniu delegacji Klubu Demokratycznego na Zamku obudziła zrozumiałe zaciekawienie i liczne komentarze w kołach politycznych.

W ostatnich 2-ch miesiącach jest to już druga z rzędu audiencja przedstawicieli ugrupowania politycznego u P. Prezydenta.

Jako pierwsza, poszła na Zamek delegacja PPS. i wręczyła P. Prezydentowi memoriał, wskazujący m. in. na konieczność reformy ordynacji wyborczej do parlamentu.

Audiencja delegacji socjalistycznej wywarła tym większe wrażenie, że była to pierwsza od 10 lat audiencja delegacji partii opozycyjnej u Głowy Państwa.

Klub Demokratyczny nie jest ugrupowaniem opozycyjnym, ale organizacją, skupiającą antytotalne i lewicowe żywioły obozu rządowego.

Niemniej audiencja Klubu Demokratycznego na Zamku jest sensacyjnym wydarzeniem politycznym, które zapewne będzie mieć następstwa.

Wyjazd płk. Koca zagranicę

(Telefonem z Warszawy).

Wyjazd płk. Koca na dłuższą kurację, mimo licznych zaprzeczeń ma nastąpić już w najbliższych dniach. Mylne też są pogłoski, jakoby pułk. Koc miał objąć z powrotem swe dawne stanowisko czy to w Ministerstwie Skarbu czy Banku Polskim — a to chćby tylko z tych przyczyn, że jako niedawny szef ugrupowania politycznego zbyt się w pewnym kierunku zaangażował, a obie te funkcje wymagają ze względu na ogólną służbę dla całego społeczeństwa — człowieka apolitycznego.

Gen. Galica stwierdza, że Zrzeszenie Inteligencji Ludowej jest apolityczne

Warszawa (tel.) Ukazał się w stolicy pierwszy numer organu Zrzeszenia Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi, „Zagon", w którym zabiera głos generał Andrzej Galica.

W artykule pt. „Dlaczego tworzymy Zrzeszenie Inteligencji Ludowej" generał Galica, mimo, że sam stoi na czele sektoru wiejskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego, stwierdza, iż akcja Zrzeszenia jest apolityczna.

Traktują ją jako organizację wyższej użyteczności społecznej, do której mogą należeć wszyscy, pochodzący z ludu lub pracujący wśród ludu i doceniający ważność rozwoju wsi, bez względu na ich przekonania polityczne.

Odprawa kierownictwa ZMP.

Warszawa (tel.) Kierownik Związku Młodej Polski, p. Jerzy Rutkowski, zarządził na dzień 16 bm. odprawę kierownictwa ZMP.

W odprawie wezmą udział kierownicy wszystkich referatów oraz województw, w liczbie około 40 osób. Przedmiotem odprawy będą sprawy organizacyjne.

* * *

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział IV Karny
Dnia 5. I. 1938
Sygn. IV Pr. 3/38.

Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

p o s t a n o w i e n i e:

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489. 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 31 grudnia 1937 r. i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 31 grudnia 1937 roku konfiskatę czasopisma „Krakowski Kurier Poranny" Nr. 175 z dnia 31. 12. 1937 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na str. 2 pt. „Przykrawacze doli polskiej" w całości.

2) artykułu zamieszczonego na stronie 3 pt. „Oczyścić... Przedpola" od słów „Pamiętamy że" do słów „i obciążeń ideowych".

3) artykułu zamieszczonego na str. 5 pt. „Jeszcze o refleksjach z sali sądowej" w całości — albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona wyst. z art. 170, 225 § 5 kk i przekr. z § 22 ustawy prasowej z 17. 12. 1862 1. 6 dpp z 1863.

2) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu a zakaz ten m abyć ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Krakowski Kurier Poranny" i w Dzienniku Urzędowym.

3) Cały nakład skonfiskowenego druku ma być zniszczony.

Protokolant: apl. Rut, — Przewodniczący Wydziału IV Horski. Za zgodność kierownik sekretariatu Piotr Pyzik.

KOMU WOLNO POLITYKOWAĆ?

Wedle obowiązujących ustaw wolno politykować, tj. brać udział w życiu publicznym wszystkim pełnoprawnym obywatelom, tj. pełnoletnim i niepozbawionym praw wskutek wyroku sądowego.

Każdy taki pełnoprawny obywatel ma prawo zakładać partie polityczne, należeć do nich, przyczyniać się swym groszem do ich utrzymania, głosować i wybierać do ciał ustawodawczych i samorządowych — wszystko z tymi tylko ograniczeniami, które wynikają z obowiązujących ustaw.

Czy urzędnicy państwowi są takimi pełnoprawnymi obywatelami? Czy wolno im brać udział w życiu politycznym po tej stronie, która odpowiada ich przekonaniom? Bez kwestii: tak. Ustawa i zwyczaj ograniczają urzędników tylko w wykonywaniu służby oraz nakłada na nich pewne obowiązki co do zachowania się pozasłużbowego. Pozatym urzędnik, który pociągnięty jest do świadczeń na rzecz państwa jak każdy inny obywatel, nie jest niczym w swych ruchach politycznych skrępowany.

Tak przedstawia się sprawa w teorii, podczas gdy w praktyce dzieje się inaczej. Urzędnik państwowy jest zawisłym — od uznania jego przełożonych zależy jego los mimo pragmatyk i t. d.

Z tego wynika ta właśnie zależność, która krępuje urzędnika w swobodnym wyznawaniu przysługujących mu praw obywatelskich. Nie tylko jednak tyle — urzędnik jest, chce czy nie chce, kierowany, nie mówiąc o takich, którym to z różnych powodów dogadza. Wedle panujących metod wolno urzędnikowi politykować pod warunkiem, że będzie to czynił na rzecz i w interesie obozu rządzącego.

Ze smutkiem trzeba powiedzieć, że tak też się dzieje. Widzieliśmy przecież, jak urzędnicy masowo — nie zawsze dobrowolnie — garnęli się do BB., nawet stawali się jego propagandystami i podporami. Osobną rubrykę tworzy zachowanie się takich urzędników jako funkcjonariuszy wyborczych — to są smutne rzeczy — przypuszczamy — dla samych urzędników przykre reminiscencje.

A jaka wdzięczność spotyka urzędników ze strony partii rządzącej? Generalnie mówiąc: znaną i przysłowiową jest nędza urzędnicza. Masy urzędnicze są w pierwszym rzędzie tymi, na których robi się „doświadczenia podatkowe" i na których wykorzystuje się „ kunszty pożyczkowe". Urzędnik czynny lub emerytowany, to ten kozioł ofiarny, który głównie odpowiada swą kieszenią za niedomogi finansowe rządzących. Tak jest od lat.

Urzędnicy chcieliby się bronić. — Chcieliby zrobić użytek z prawa koalicji: łączyć się między sobą i z tymi, którzy są w równym położeniu, tj. z inteligencją pracującą, z pracownikami umysłowymi.

Tego urzędnikom państwowym robić nie wolno — to jest polityka, woła „Gazeta Polska", a urzędnicy — zdaniem organu OZN — mają trzymać się zdala od polityki. Od jakiej? Naturalnie od takiej, która nie dogadza sferom rządzącym.

Gdy urzędników „przyzwyczajono" dla BB. — to co innego, taką politykę wolno im robić, nawet pochwalają ich za to. Ale iść własnymi drogami, ewentualnie i możliwie przeciwstawić się panującym u góry prądom, chcieć własnymi rękami przyczynić się do poprawy swej doli, bo o nic innego nie chodzi — to inna para kaloszy, panie dobrodzieju, to nawet może „bunt", a buntować się służbie państwowej nie wolno — to mogą robić „zwykli" robotnicy, nie zaś ci, którzy — gdy je wprowadzą — będą nosili mundury.

Czy urzędnicy państwowi zniosą taką interpretację swych praw politycznych? Czy jawne i ukryte groźby spowodują ich do zaniechania samoobrony przez szukanie sprzymierzeńców będących w takim samym położeniu materialnym?

Odpowiedź usłyszymy na zjeździe warszawskim. Mamy nadzieję, że będzie to odpowiedź męska, taka, jaka **nie** spodoba się „Gazecie Polskiej", która jednak znajdzie oddźwięk w sercach i umysłach rzeszy urzędniczej

L.

Z dnia

Kto będzie nas aprowizował?

Donieśliśmy przed kilku tygodniami, że istnieje plan przeniesienia wszystkich agent aprowizacyjnych, którymi dotychczas zajmuje się kilka ministerstw, do ministerstwa rolnictwa i reform rolnych. Pytaliśmy się wtedy, co ma wspólnego to ministerstwo z aprowizacją, która przecież nie polega na zaopatrywaniu ludności tylko w artykuły spożywcze. Jak obecnie donoszą, plan ten zostaje zrealizowany. Przy min. rolnictwa zostaje utworzony osobny departament aprowizacyjny, na którego czele ma stanąć p. Kowalski. Przy tej okazji ma być utworzony w tym ministerstwie drugi podsekretariat stanu z p. Jaroszyńskim jako wiceministrem.

Nie wiemy, jakim „specem" od aprowizacji jest p. Kowalski, przypuszczamy jednak, że jest odpowiednim człowiekiem na to stanowisko, mimo że nie jest pułkownikiem. Nie chodzi o ludzi, ale o rzecz samą: czy skoncentrowanie agent aprowizacyjnych w ministerstwie, które zajmuje się rolnictwem i reformą rolną, jest odpowiednie.

Były czasy, gdy dla spraw aprowizacyjnych istniało osobne ministerstwo — czasy te chyba bezpowrotnie minęły. Chodzi o to, że to skoncentrowanie w tym miejscu nie wydaje nam się właściwe. Nie pierwszy to zresztą raz taka nasza krytyka się pojawia, a wydarzenia przyznały jej słuszność.

Tak było z specjalną komisją dla kontroli cen, której kierownictwo powierzono wiceministrowi opieki społecznej. Wynik działalności tej komisji widoczny — zobaczymy, jaki będzie **inny** wynik wprowadzić się mającej zmiany.

Różnego gatunku są Maruszeczki...

Element zła, zła absolutnego jest w ramach naukowego, a więc psychologicznego, czy socjologicznego traktowania niezrozumiały. Nowoczesna nauka musiała te same zjawiska, — które w dawnych wiekach szeregowano do rzędu przejawów diabolicznych — inspirowanych przez złego ducha — zaszeregować do rzędu przejawów anormalnych. Typy zbrodnicze, ujęte rejestrem Lombroza są dziś trzymane w domach odosobnienia, w szpitalach dla obłąkańców, w instytucjach które utrzymuje się kosztem społecznym, ponieważ cywilizowane ustawodawstwo nie dopuszcza stosowanie kodeksów karnych wobec przejawów chorobowych.

Mimo tego jednak ileż to mamy przypadków procesu karnego, gdzie sędzia przy pomocy fachowych ekspertów - lekarzy, winien rozstrzygnąć czy przejaw zła, kwalifikuje się do stosowania kar przewidzianych przepisami porządku społecznego, czy też do stosowania tolerancji polegającej na unieszkodliwieniu indywiduum o zbrodniczych instynktach, przez skierowanie go do przymusowego azylu w domach odosobnienia dla wynaturzeńców psychicznych czy umysłowych.

Dla polityków, dla socjologów i psychologów nie podlega dziś żadnej dyskusji problem ukształtowania się kierunków społecznej polityki i narastania psychoz społecznych. — pozostaje w ścisłym związku z brakami ustawodawstwa, które nie potrafiło pewnych szerzycieli bakterii pewnych „führerów" na czas osadzić w celach gęsto zakratowanych sztabami żelaznymi.

Psychologia ludzi na najniższym szczeblu kulturalnym mieści w sobie skłonności do biegów stadami. Stąd owcze pędy nie tylko wśród owiec — ale i wśród tłumów. Stąd narastanie autorytetów takich, jak Maruszeczko.

Są to niewątpliwie autorytety dla pewnych zbiorowisk mające cechę swoistego bohaterstwa. Ale czy herszt innej bandy, takiej która nie czyha u skraju gęstego lasu, ale w eleganckio urządzonym lokalu partii politycznej, czy wódz tej drugiej kategorii pod jakimkolwiek bądź względem przewyższa ściganego przez policję Maruszeczkę. — Nie. — Maruszeczko przewyższa „führera" partii politycznej. Bo ma być może na swoje usprawiedliwienie nędzę materialną, brak wpływów oświaty i zresztą mniejszy zakres wpływów swej zbrodniczej działalności.

Taki jakiś Ipohorski, który w najtchórzliwszy sposób ściąga podstępnie do kawiarni warszawskiej jednego z więcej znanych literatów polskich, po to, by go ztyłu napaść i w tchórzliwy potem sposób zamknąć. Tacy nieodpowiedzialni przestępcy, jak ci, którzy w nędzny, niegodny nawet członka bandy Maruszeczki wpadli do biur „Kuriera Wiecz"., by później zemknąć i schować się przed karzącą dłonią praworządności. wszyscy członkowie „zbawczej" partii, która w tej chwili jest dla nas synonimem moralnego upadku i rozkładu, ci wszyscy członkowie niby szczytnych związków nie zdają sobie sprawy, że kieruje nimi ręka tajemnicza agentów obcych, nie wiedzą, że stanowią w naszym pojęciu, albo element, dla którego należałoby na gwałt wybudować wielki zakład dla nieuleczalnych degeneratów, albo też element, który powinien, natychmiast z miejsca przyjść z terenu tak zwanej działalności politycznej... do miejsc odosobnienia.

Różnego gatunku są Maruszeczki...

(rz. r.)

—§o§—

WÓZ RUSZA Z MIEJSCA

Głośna i tak żywotna sprawa zmiany ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych, która — zdawało się — ugrzęzła w masie słów i bezczynu, **nareszcie rusza z miejsca.**

Wedle doniesień prasowych stało się to — jak można nazwać — z inicjatywy poselskiej. Mianowicie poseł Duch wypracował projekt ordynacji wyborczej, który z początkiem lutego ma być wniesiony do Sejmu.

Równocześnie donoszą o przygotowaniach do częściowej zmiany ordynacji wyborczej do samorządów. Podobno rząd opracował projekt takiej zmiany dla kilku większych miast, który ma być wniesiony do Sejmu jeszcze w tej sesji, ale z małymi widokami na załatwienie z powodu braku czasu.

Nie znamy oczywiście projektu posła Ducha, wiemy natomiast, że należy on do krytyków obecnej ordynacji, czemu dał głośny wyraz w jednym ze swych wystąpień w Sejmie. Stąd można przypuścić, że jego ordynacja będzie inna niż obecna — każda zresztą ordynacja, która wyeliminuje rażące postanowienia obecnie obowiązującej, już będzie postępem.

Co jednak Sejm na to? Sejm wybrany został we wrześniu 1935, ma więc ustawowo zapewniony — nie licząc się z możliwością poprzedniego rozwiązania — żywot do mniej więcej końca roku 1940.

Czy Sejm zechce sam skrócić swój żywot? Nie ulega przecież wątpliwości, że po ewentualnym uchwaleniu nowej ordynacji ten Sejm musi zniknąć, aby dać ludności po tylu latach możność wybrania prawdziwego przedstawicielstwa.

Nie chcemy przypuszczać, aby ten Sejm był tak egoistyczny, aby dla marnych kilkunastu miesięcy chciał przewlec reformę, przez wszystkich uznaną za konieczną w interesie państwa. Za takich egoistów, mimo wszystko, nie uważamy pp. posłów nawet wyszłych z ordynacji z 1935 roku. Sami zresztą czują się na swych miejscach nieswojo i zapewne wielu z nich chciałoby mieć jakieś oparcie w masie wyborczej, nie w kilku tysiącach takich, którzy głosują we wszystkich warunkach.

Dobrze, że nareszcie bodaj zapowiadają początek. Czekaliśmy na to już dość długo, aby nareszcie stracić cierpliwość. Każdy, kto chce widzieć, musi zobaczyć, że w narodzie nastąpiła odmiana. Już nie stado baranów, ale uświadomione, demokratycznie nastawione masy wyciągają ręce po należący im się udział w życiu publicznym. Tego ruchu żadna siła — raczej sztuczki — nie osłabi. Zmiana ordynacji wyborczej jest pierwszym krokiem na drodze do odzyskania demokratycznych praw, które leżą w naturze w usposobieniu i w potrzebach narodu polskiego.

r.

Pechowy tenor międzynarodówki gospodarczej

Tak się składa, że musimy częściej, niżbyśmy chcieli, poświęcać miejsce w piśmie naszym elukubracjom organu p. Czesława Pechego. Jest rzeczą znaną, że organ gospodarczy p. Pechego, broni interesów wielkoprzemysłowych, porozumień wielkiego przemysłu w obrębie kraju i także zagranicą.

Przez organ p. Pechego, rozumiemy „Polskę Gospodarczą“, a nie tygodnik Lewiatanu „Depeszę“, o której słychać, że również jest podporządkowany kierunkowi redakcyjnemu p. Pechego.

W ostatnim numerze organ p. Pechego zamieszcza wielką kolubrynę, w obronie międzynarodowych układów wielkoprzemysłowych, w których bierze udział skartelizowany przemysł polski.

Zanim wyrazimy nasze zdanie, zdaje się, że nieodosobnione na ten temat, chcielibyśmy pokrótce przypomnieć, że ile razy wybuchały wielkie skandale w polskim przemyśle, szczególnie w naszym eksporcie, ile razy okazywało się, że oferty polskie na eksport produktów przemysłu polskiego — były znane konkurencji o wiele wcześniej, zanim zdołały dotrzeć do miejsc swego przeznaczenia, ile razy „odsłonki ekonomiczne“ interesów polskiego handlu, polskiego stanu zatrudnienia, polskiego potencjału przemysłowego przekraczały miarę nazbyt jaskrawie — tyle razy stwierdzono, że są to prawidłowe **następstwa naszych międzynarodowych konwencyj.**

Międzynarodowe konwencje pozbawiały Polskę prawa produkcji całego szeregu typów żarówek elektrycznych, kazały polskim eksporterom węgla, ponosić konsekwencje spadku zainteresowań eksportowych... Anglii.

Konwencje międzynarodowe okazały się bez wyjątku umowami międzynarodowych „graczy“, a przemysł polski w tych konwencjach odgrywał stale i niezmiernie **rolę nabranego.**

To też zupełnie słusznie wystąpiła ostatnio polityczna i gospodarcza prasa w Polsce, bez różnicy swych od cieni programowych, ze zdecydowanym sprzeciwem i z ostrą krytyką metody sprzedawania polskich prawwywozowych i produkcyjnych różnym międzynarodowym „graczom“.

W obronie „graczy“ i z uzasadnieniem rzekomych korzyści gospodarczych układów międzynarodowych, do których należy przemysł polski, wystąpiły w sposób skrępowany — powiedzielibyśmy — wstydliwy gazetki będące na utrzymaniu Lewiatana, i wskutek tego zmuszone do każdej akcji.

W sposób jawny z balastem cyfr statystycznych podjął się obrony tej nader trudnej pracy organ p. Pechego.

Jako wyraziciele polskiej myśli gospodarczej, której zasadą jest wolność produkcji i wymiany, ale głównie jako ludzie ceniący w polityce i w gospodarstwie rzetelność i uważający rzetelność za miernik interesu społecznego, nie uważamy za rzecz godną naszych piór podjęcie dyskusji z organami gospodarczymi, których kierunkiem „ideowym“ jest kierunek przypływu pieniądza.

Uważamy za jedyną godną reakcję na od lat uprawianą „międzynarodową“ politykę, „Polski Gospodarczej“ będzie wystąpienie z układów międzynarodowych wszystkich narodowo - myślących przedsiębiorstw w Polsce.

Wzywamy państw. kop. węgla, przedewszystkim należące do samorządu krakowskiego, Jaworznickie Kopalnie Węgla — by na znak swego patriotycznego ustosunkowania się do polskich zagadnień gospodarczych, na dowód służenia interesom robotnika polskiego, a nie międzynarodowych spekulantów, zgłosiły natych miast protestacyjnie wystąpienie z międzynarodowej „siuchty“ węglowej.

Jan Kanty Bezski.

Akcja o czystość Krakowa

Onegdaj odbyło się w sali Muzeum Przemysłowego zebranie dyskusyjne urządzone staraniem Zw. Inicjatywy Gosp. Społ. w Krakowie Dz. „Śródmieście“ i Obywatelskiego Komitetu Czystości Krakowa.

Tematem zebrania były sprawy dotyczące stanu i potrzeb higienicznych M. Krakowa.

Po zagajeniu zebrania przez dr Wiktora Szembeka, prof. U. J. dr Franciszek Walter przedstawił rolę i zakres działania Obyw. Kom. Czystości na polu propagandy czystości naszego miasta. Po scharakteryzowaniu warunków terenowych, geograficznych, meteorologicznych Krakowa, które do pewnego stopnia powodują trudności w utrzymaniu w czystości ulic i placów Krakowa, a to z powodu częstych opadów i znacznej wilgoci powietrza omówił prelegent pokrótce działalność poszczególnych instytucyj miejskich, czuwających nad stosunkami higienicznymi i czystości miasta. Obszernie omówił następnie genezę powstania Obywatelskiego Kom. Czystości Krakowa powołanego do życia przed 2 laty przez Prez. M. dr M. Kaplickiego i jego działalność na polu propagandy czystości. Obyw. Kom. Czystości Krakowa, w skład którego wchodzą wybitni przedstawiciele różnych warstw społecznych Krakowa działalność swojąześrodkował przede wszystkim w kierunku propagandy czystości i pouczanu młodzieży o znaczeniu czystości dla zachowania zdrowia.

W tym celu przy wybitnej pomocy Kuratorium zorganizował konruś czystości i wynagrodził szereg uczenic i uczniów szkół powsz. nagrodami w postaci książek, albumów itp.

Jako nagrody zaś dla uczniów szkoły dokształcającej wyznaczył książeczki oszczędnościowe KKP. m. Krakowa.

Prof. dr Walter omówił dalej akcję odczytowo - oświatową oraz propagandową w środowiskach dozorców domowych.

Następnie dr Józef Owsiński, nacz. lekarz miejski przedstawił zebranym w obszernym referacie działalność Wydz. Zdrowia Zarz. Miejsk. w zakresie higieny i zdrowia, zaś radca Zarz. Miejsk. Mgr. Ludwik Bialikiewicz, jako Miejski Komisarz do nadzoru nad czystością i porządkiem w mieście Krakowie przedstawił wielkie wysiłki maista w kierunku utrzymania w należytym porządku, higienie, estetyce i czystości placów, ulic, domów oraz publicznych lokali i sklepów.

W końcu zabrał głos przedstawiciel miasta wiceprez. dr. Rudolf Radzyński, który oświadczył, że z wielkim zainteresowaniem śledził bieg dyskusji i zapewniał zebranych, że poruszane desyderaty będą konsekwentnie realizowane przez Zarząd Miejski w miarę możności finansowych.

—§o§—

NOWA TARYFA KOLEJOWA

polsko-jugosłowiańska

W polsko - jugosłowiańskiej taryfie związkowej towarowej, wprowadzono zniżkę tabeli artykułowej.

Zarządzenie powyższe potania w znacznym stopniu eksport wyrobów ceramicznych do Jugosławii. Taryfa będzie stosowana przy przewozie porcelany stołowej i kuchennej, naczyń fajansowych, izolatorów i t. p. — od każdej stacji kolejowej polskiej.

Również wprowadzono zniżkę w taryfie kolejowej jugosłowiańsko - polskiej w kierunku odwrotnym, a mianowicie przy eksporcie z Jugosławii rud manganowych, chromowych barytu, magnezytu, azbestu i t. p.

—§o§—

Tu wyciąć.

W wirze świata

W miasteczku Pyzdry, pow. konińskiego w czasie zabawy ludowej jeden z uczestnisów zabawy 19-letni Czesław Kamirowski ze swym rówieśnikiem Władysławem Szydłowskim, poturbowali, a następnie zastrzelili 20-letniego muzykanta Juliana Wojciechowskiego. — Powodem zbrodni była zazdrość. Młodocianych zabójców osadzono w więzieniu.

—

W szybie Dejardin kompanii Aniche w północnej Francji wydarzyła się katastrofa której ofiarą padło 4 górników w tym dwóch Polaków. Obaj górnicy polscy ponieśli śmierć.

— 392 —

— Że wracasz z powrotem do Krakowa?...

— Jakto?... Ty Ester jedziesz z powrotem do Krakowa — pyta przerażona Sara, nie wiedząc nic o żadnych wersjach i pogłoskach ani o treści rozmowy Natana z Szmerlem.

— Tak mówią Saro w całym miasteczku.

— Zapomniałaś widocznie Ester, że masz matkę, która cię tak kocha i wielbi...

— Zopomniała i o tem widocznie nasza córka — dodaje spiesznie Natan — że już czas najwyższy byśmy w radości i szczęściu jej gody weselne sprawili. Czy nie wiesz Ester, że czekamy z utęsknieniem na tę chwilę, by cię poprowadzić wraz twoim narzeczonym pod baldachim?...

— Przyrzekłam królowi, że powrócę na zamek... Nie mogę przyrzeczenia tego łamać.

— Czy król zmuszał cię do takiego przyrzeczenia? — pyta matka, zaglądając jej prosto w oczy.

— Nie... nie zmuszał mnie do tego.

— Ale Ester... mówią jeszcze.... — jąka się Natan — mówią coś takiego... czego uszy moje nie mogą i nie chcą słyszeć...

— Co takiego Natanie?...

— Powiadają... powiadają... opowiadał mi Szmerl... opowiadają.. mówię... plotę... że... że... — i Natanowi ugrzęzły słowa w gardle, zakaszlał, dławił się i charczał.

— Co mówią ojcze?..

— 389 —

— Wy sami reb Szmerl słyszeliście?... Wróciła przecie do ojca i matki?... Ester jest przecie bogobojną córką izraelską... — bąkał, jąkając się, Natan zaniepokojony z rozpaczą w oczach.

— Zapominasz jednak Natanie — mówił dalej Szmerl, że córka twoja wielce przypadła królowi, że otoczył ją łaskami, ubrał niczem księżniczkę... a od łask królewskich dla pięknej dziewczyny — do zrobienia z niej kochanki i łożnicy, to już droga bardzo bliska...

— Ależ na litość Boga! — zawołał Natan głosem pełnym boleści — Ester jest przecie dzieckiem żydowskim! Reb Szmerl, opamiętajcie się!... Możemy zaraz rzecz całą zbadać... Ester sama nam wszystko opowie. Może to tylko złośliwe oszczerstwo, zwykły fałsz, szerzony przez — nie każ mnie Boże! złe języki?...

— Ty Natanie myślisz tak... a ja wiem inaczej, ale jak chcesz mieć pewność... badaj Esterkę.... i to nic nie zaszkodzi, a wiele wyjaśni.

Esterka właśnie w tej chwili wybierała się do domu starosty na wypoczynek nocny, Natan podszedł szy ku niej, drżąc cały, lękliwie zapytał:

— Słuchaj Ester, — dziecko moje drogie, zatrzymaj się chwilę jeszcze... Muszę z tobą pomówić w bardzo ważnej sprawie... Wejdź z matką do alkierza.

— A cóż takiego się stało?... Jesteś tak bardzo blady i wzruszony Natanie — zagadnęła go Sara, mocno

Nowe bogactwa - nowe możliwości

Zdawało się jeżeli nie od czasu Kolumba, to w każdym razie od początku bieżącego stulecia — że każdy metr kwadratowy przestrzeni kontynentu europejskiego na ziemi i pod ziemią jest dokładnie znany. Tak przynajmniej mniemała większość ludzi, z natury rzeczy powierzchownie jedynie znająca skomplikowane problemy geologiczne. W Polsce w szczególności każde małe dziecko od lat uczono, iż Polska to kraj obfitujący w bogactwa naturalne. Jakie były te bogactwa, gdzie one znajdowały się, trudno było się nieraz dowiedzieć. W kółko powtarzano: węgiel na Śląsku, sól w Wieliczce, ropa i sole potasowe w Małopolsce Wschodniej i na tym zazwyczaj był koniec.

Okazało się jednak, że i nasza epoka może być epoką, jeżeli nie rewelacyjnych odkryć, to w każdym razie poważnych niespodzianek i to na terenie samej Polski. Plan uprzemysłowienia kraju, w oparciu o własne źródła energetyczne i wyzyskanie własnych surowców, skierował bowiem zainteresowania czynników państwowych, a także i przemysłu, ku bardziej szczegółowym pracom nad zbadaniem rzeczywistego bogactwa surowcowego naszej gleby. Prace w tym kierunku zostały tak silnie zaktywizowane, że zastęp fachowych geologów, bezrobotnych doniedawna okazał się niewystarczający dla wypełnienia wszystkich stojących przed nimi zadań. Trzeba się było uciec nawet do środków zupełnie specjalnych, jak np. do wezwania włościan, zamieszkujących pewne okolice podkarpacia, by przysyłali, za wypłatą premii, bryły rud żelaznych, znalezionych na uprawianych ziemiach.

Prowadzone ostatnio poszukiwania dały zadziwiające rezultaty. Tam, gdzie geologowie poszukiwali tylko ropy, natrafili na obfite złoża gazu ziemnego. W innych wypadkach szukając rud, znajdowali piryty itp. Ogromnie ciekawe rezultaty dały w szczególności poszukiwania rud żelaznych w okolicach podkarpackich. Okazało się, że w niedużej odległości od linii kolejowej Tarnów-Rzeszów, znajdują się obfite pokłady płytko pod ziemią przebiegających żył rud żelaznych, których zawartość żelaza sięga w niektórych wypadkach 50%.

Zasadniczym problemem dla gospodarki polskiej jest jak najpełniejsze wykorzystanie zasobów rodzimych surowców w produkcji krajowej. Oparcie naszej produkcji na własnych, tanich surowcach zapewnić może trwałą i zdrową podstawę rozwojowe wytwórczości polskiej, chroniąc ją ponadto od wstrząsów w okresach możliwego odcięcia od dostaw z zagranicy, np. w czasie wojny. Ponadto momenty koniunkturalne również przemawiają za szybkim przedstawieniem naszej produkcji na surowce krajowe. Zwiększony przywóz surowców zagranicznych w r. ub. spowodował np. podniesienie się naszego przywozu o 27% i deficyt bilansu handlowego.

Do niedawna jeszcze odzywały się w kraju głosy, iż przedstawienie naszej produkcji na zwiększone zużycie własnych surowców jest trudne lub niemożliwe. Że pociągnie za sobą nadmierne koszta i podważy egzystencję przemysłu. Dzisiaj fakty udowodniły, że w większości wypadków były to głosy nieuzasadnione, podytkowane przez tak charakterystyczny dla niektórych przedstawicieli naszego życia gospodarczego kwietyzm i bierność. Przykładem temo może być chociażby wzrastające szybko zużycie przez nasze hutnictwo surowców pochodzenia krajowego. Jak wynika np. ze sprawozdania największego polskiego przedsiębiorstwa hutniczego. katowickiej „Wspólnoty Interesów", zużycie krajowych surowców osiągnęło ostatnio przeszło 50% wszystkich zużywanych surowców, podczas gdy jeszcze przed kilku laty stanowiło zaledwie 17%. Jedynie tylko zużycia żelaznej rudy odkrywkowej podniosła się do 80 tys. ton rocznie, podczas gdy jeszcze niedawno zużycie tej rudy w całym polskim przemyśle hutniczym wynosiło zaledwie 30 tys. ton rocznie.

Tak samo przedstawia się sprawa innych surowców krajowych, jak rud ołowianych. cynku i miedzi, soli, ropy i gazów ziemnych, fosforytów, pokładów siarki, węgla itp. Problem należytego wyzyskania tych surowców wyszedł już w większości wypadków ze stadium wstępnych prac badawczych. Pod względem technicznym właściwe drogi zostały już wskazane. Realizacja istniejących planów to kwestia odpowiedniej organizacji kapitałów. Ani momenty kapitałowe, ani organizacyjne nie będą mogły nie tylko stanąć na przeszkodzie, ale nawet i opóźnić istniejących programów, gdyż od ich realizacji zależy spełnienie najżywotniejszych postulatów polskiej gospodarki. Stanowią one kamień węgielny podniesienia poziomu gospodarczego w Polsce. Wiedza i energia czynników, kierujących naszą polityką gospodarczą, oraz przedstawicieli życia gospodarczego potrafi wprzęgnąć niezbędne kapitały krajowe i zagraniczne, siły techniczne i cały polski świat pracy do budowy nowej Polski, stanowiącej podstawę egzystencji i rozwoju gospodarczego przyszłych pokoleń.

Premier Goga osamotniony

Ogólną uwagę zwraca fakt wyraźnej zmiany tonu w organach stronnictwa narodowo-liberalnego i narodowo-chłopskiego. Partie te, do niedawna walczące ze sobą, powstrzymują się obecnie od wzajemnych ataków prasowych. To wydaje się potwierdzać pogłoski na temat dojścia w nadchodzących wyborach do jakiegoś porozumienia obu tych ugrupowań.

Deklaracja szefa „Żelaznej Gwardii" p. Codreanu, mimo jej umiarkowanego tonu, zdaje się dowodzić, że ugrupowanie to zachowa wprawdzie wobec Rządu stosunek rzeczowy, ale nie pójdzie na żadną bliższą współpracę i w ewentualnych wyborach wystąpi zupełnie samodzielnie.

Podobne stanowisko zajął również Front Rumuński p. Vaidy.

O ile więc nie zajdą w najbliższej przyszłości jakieś nieorzewidziane zmiany, Rząd p. Gogi nie będzie mógł liczyć na współpracę wyborczą żadnego z większych stronnictw i będzie musiał oprzeć się jedynie na własnej partii oraz niektórych organizacjach terenowych, na które zachowują być może wpływ secesjoniści ze stronnictwa narodowo-chłopskiego i Frontu Rumuńskiego, którzy weszli w skład obecnego gabinetu.

Nowe wyroki śmierci

w Rosji Sowieckiej

Wychodzący w Samarze dziennik „Wolżskaja Komuna" donosi, że 50 urzędników zatrudnionych w tutejszym urzędzie rolniczym zostało rozstrzelanych za sabotaż.

Trybunał wojskowy nadwołżańskiego okręgu, rozpatrzył sprawę 20 członków kontrewolucyjnej organizacji prawicowo-trockistowskiej, oskarżonych o „akcję szkodniczą" w gospodarstwach wiejskich. 15 trybunał skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie.

TU WYCIĄĆ

— 390 —

zaniepokojona tajemniczą rozmową męża z Szmerlem Żarnowickim. Słysząc jak Natan poprosił córkę do alkierza na ważną rozmowę, była przekonana, że ma to ścisłą łączność z rozmową męża z przełożonym gminy.

Również i Ester domyśliła się, że wizyta tak nagła Szmerla, jego poufna rozmowa z ojcem zatrzymanie oraz wezwanie do alkierza z całą pewnością dotyczą jej osoby.

I chociaż sama była już przygotowana wyjawić wreszcie przed rodzimami całą tajemnicę, chociaż nie chciała ukrywać przed nimi powrotu do Krakowa, choć chciała im szczerze powiedzieć, że powróciwszy tam. pozostanie tam już na stałe — mimo to słysząc, że ojciec pragnie z nią mówić w osobnej izdebce — przeszedł przez jej ciało lekki dreszcz.

Zdawała sobie z tego sprawę, że rozmowa taka obfitować będzie w przykre i dramatyczne momenty, wiedziała, że chwila ta decydować będzie o jej losie, a może też... doprowadzić do zerwania węzłów łączących z ukochanymi nad wszystko rodzicami.

Rozumiała również, że moment ten może między nimi otworzyć przepaść rozłączając ją na długo, a może też i na zawsze, od swoich współbraci z którymi przeszła tyle cierpień, zła i dobrego.

Nie zdradzając jednak tego zaniepokojenia zapytała ojca:

— 391 —

— Czy nie uważasz ojcze, że pora zbyt późna na dłuższą i ważną rozmowę?

— Nie, przeciwnie. najstosowniejsze — odrzekł już spokojnie Natan.

— A o jakiej to, tak ważnej sprawie chcesz z nią mówić Natanie i to na osobności?

— O tem zaraz i ty się dowiesz Saro.

— Czy to aż tak wielka tajemnica, że musisz mówić o niej aż w alkierzu?

— Tak Saro, chociaż i tam ściany mogą mieć uszy...

— Ona taka zmęczona drogą. Natanie!... Może jutro?...

— Proszę cię Saro, nie stawaj nigdy przeciw mojej woli...

— Ja.... ja nic nie mówię... tylko..

— Wiem Saro...

— Więc... więc chodźmy do alkierza ojcze.

Weszli do małej, niskiej, ciemnej izdebki. w której trudno było wyraźniej widzieć się wzajemnie.

— Ester!...

— Słucham ojcze!

— Ester... — zaczął drżącym głosem — wyznaj mi dziecię całą prawdę...

— Co chcesz usłyszeć ojcze?....

— Czy prawdą jest, co mówią w miasteczku, że...

— Że co?... na wszystko odpowiem szczerze.

W Gorzkowicach koło Piotrkowa przejeżdżający samochód wystraszył świnie, pędzone do rzeźni. Jedna z nich, biegnąc omotała sznurem nogi pastuszka, Józefa Rutkowskiego, który runął na szosę, doznając ciężkiego potłuczenia i pęknięcia podstawy czaszki. Rutkowski zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala.

—

Na terenie powiatu piotrkowskiego, ujęto 2 zuchwałych bandytów, którzy grasowali w mundurach policyjnych dzięki czemu łatwo dostawali się do zamożniejszych gospodarzy, których następnie terroryzowali i okradali. W wyniku przeprowadzonych poszukiwań obu bandytów ujęto.

STYCZEŃ
17
Poniedziałek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 121-11.
Zegarynka 96.
Poczt. biuro zlec. 1?8-00
Centr. międzym. 97.
Informator telef. 1?7-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-68
Centr. gazowni 152-95
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 1?1-99
Pogotowie rat. 11111

KALENDARZ RZYM.-KATOLICKI
Niedziela: Marcelego
Poniedziałek: Antoniego

Teatr-kino

Z TEATRU IM SŁOWACKIEGO

Dziś „Gałązka rozmarynu".

Dziś wiecz. stale zapełniający widownię utwór Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu" w oprac. scenicznym autora. W sztuce biorą udział: H. Bielska, A. Klońska J. Korecka, W. Niedziałkowska, T. Suchecka, A. Walewska, T. Białkowski, W. Biegański, T. Burnatowicz, S. Czajkowski, K. Fabisiak, J. Kaliszewski, T. Kondrat, W. Kolwas, M. Macherski, Z. Modzelewski, W. Nowakowski, L. Ruszkowski, K. Szubert, R. Wroński i in.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: Dziewczęta z Nowolipek
APOLLO: Więzień królewski
ATLANTIC: Siódme niebo i Niebezp. blondynka
BAGATELA: Krew na morzu i rewia Szkoła humoru
DOM ŻOŁNIERZA Książątko
PROMIEŃ: Czar cyganerii
STELLA: Znachor
SZTUKA: Dziewczę z Temperamentem
UCIECHA: Jej największy błąd
WANDA: Ich stu i ona jedna

FOTOPLASTIKON, ul. Szczepańska 5. Międzynarodowa Wystawa Światowa w Paryżu 1937 r.

Radio

Poniedziałek, 17 stycznia.

11.15 Historia ziarnka piasku pogadanka dla dzieci starszych Wacława Frenkla i Serenady Mozarta w wykonaniu ork. Filharm Wied. pod dyr. Bruno Waltera (płyty). 13. 45 Muzyka 14.50 Muzyka 15.05 Audycja dla dzieci15.45 Z pieśnią po kraju 16.15 Poetyczne obrazki w wykonaniu ork. pod dyr. A. Hermana 17 Największa na świecie kopalnia miedzi 17.15 Recital śpiewaczy Adeli ny Korytko - Czapskiej Akompaniuje prof. L. Urstein 18.40 Zew polarnych mórz wygłosi Juliusz Wachtel 19.30 Spółdzielczość w gospodarstwie domowym dyskusję zagai Janina Ezupowicz 20 Druga audycja Wielkiego Konkursu Zimowego P. R. Na piąterku — w wykonaniu artystów „Małe Qui Pro Quo" 21 Muzyka taneczna w wykonaniu małej ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego 21.40 Nowości poetyckie omówi Wł. Sebyła 22 Arcydzieła muzyki symfonicznej Wyk Ork. P. R. 23 Muzyka taneczna.

WESOŁA REWIA LWOWSKA

Świetny zespół artystów operetki i rewii lwowskiej będąc obecnie w objeździe po całej Polsce zatrzyma się przez kilka dni w Krakowie, gdzie wystąpi w Sali Saskiej, przy ul. św. Jana 6.

Grana jest mozaika operetkowa pióra znanego poety H. Zbierzchowskiego p. t. „Co wolno wojewodzie".

Występy codziennie o go dzinie 7.15 i 9.15 wieczorem.

Kraków do wieczora...

Nieszczęśliwy wypadek czy napad?

Władze policyjne z Podłęża zawiadomiły krakowskie Pogotowie Ratunkowe o znalezieniu w polu ranne go człowieka. Osobnik ów znajdował się między Węgrzcami a Podłężem.

Karetka Pogotowia wyjechała na miejsce, gdzie lekarz opatrzył ranne go a następnie przewiózł do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Rannym okazał się Jan Twardy mieszkaniec pobliskich Brzegów.

Inż. Doboszyński przewieziony do Lwowa

Kraków. — W nocy z piątku na sobotę przewieziony został z Krakowa do Lwowa inż. Doboszyński. Z więzienia odstawiono go na dworzec w karetce więziennej, której towarzyszył samochód policyjny.

Proces inż. Doboszyńskiego we Lwowie rozpocznie się 3 lutego.

Pożyczki zamiast cofnięcia podatku specjalnego
otrzymają pracownicy samorządowi

Warszawa (tel.) Ukazał się okólnik Min. Spraw Wewn. gen. Składkowskiego w sprawie podatku specjal nego od wynagrodzeń, wypłacanych przez związki samorządowe.

Okólnik ten ustala w zasadzie, iż podatek specjalny nadal będzie pobierany , natomiast związki samorządowe mogą przyznawać pracownikom samorządowym pożyczki w wysokości, odpowiadającej części bądź też całości potrącanego pracownikom podatku specjalnego.

Przyznanie jednak powyższych pożyczek uzależnił wspomniany okólnik od wprowadzenia do preliminarza budżetowego związków samorządowych kredytu i uzyskania na preliminowanie takiego kredytu zgody władzy nadzorczej.

W sferach pracowników samorządowych okólnik ten komentowany jest w ten sposób, iż pracownicy samorządowi nie potrzebują obawiać się tej formy przyjścia im z pomocą materialną (jeśli chodzi o zwrot pożyczek), albowiem organy samorządowe, które posiadają prawo przyznania pracownikom pożyczki, mają również prawo pożyczkę tę umorzyć.

Niewątpliwie samorządy z prawa tego skorzystają, a wówczas pracownicy odczują rzeczywistą pomoc i ulgę.

Włoscy urzędnicy w gościnie w III. Rzeszy

Berlin (tel.) Propaganda niemiecka i włoska nie spoczywa, urządzając od dłuższego czasu wzajemne odwiedziny różnych organizacyj i związków. Ostatnio szef organizacji urzędników niemieckich dr Lammers, za komunikował, że w dniu 30 stycznia przybędzie do Niemiec stu urzędników Włochów, którzy wezmą udział jako goście, w wykładach Niemieckiej Akademii Nauk Administracyjnych.

Pod jakimi hasłami zwołany jest zjazd
Stronnictwa Pracy na Pomorzu

Toruń (tel.) Zwołany na dzień 6-go lutego zjazd wojewódzki Stronnictwa Pracy do Torunia jest pomyślany jako wielka manifestacja narodowouspsobionych mas pracujących Pomorza, domagających się zasadniczych zmian politycznych i społecznych w Polsce.

Zjazd odbywać się będzie pod znakiem wolności i demokracji. Ma on skupić wszystkich, którzy żądają nowych demokratycznych wyborów do Sejmu i Senatu, do samorządów terytorialnych i gospodarczych i którzy pragną Polski praworządnej.

Nowy Targ. — Podczas jarmarku w Rabce zostali zatrzymani wszyscy pikietujący stragany żydowskie członkowie Stronnictwa Narodowego na zarządzenie starostwa w Nowym Targu. W Czarnym Dunajcu również został aresztowany za taką samą akcję p. Boćwin.

Nowy Sącz. — Policja państwowa zatrzymała członka Stronnictwa Narodowego, Torbe, za pikietowanie sklepów żydowskich.

Skazanie działacza
Stron. Narodowego w Krakowie

Kraków. — Członek Stronnictwa Narodowego, Szafraniec, został ukarany przez sąd starościński 5-dniowym bezwzględnym aresztem za pobicie kupca - Żyda.

* * *

P. Greiser poluje
na Pomorzu

Toruń (tel.) W miejscowości Bączek pod Starogardem, gdzie stale odbywają się dożynki Niemców pomorskich, odbyło się niedawno na terenach, dzierżących przez aptekarza z Gdańska — Boskampa, duże polowanie, w którym, obok innych gości z Gdańska, wziął również udział prezydent senatu — Greizer.

Transjordania i Negew pod kolonizacja
żydowską?

Kair. — Wielki dziennik egipski „Al Ahram" donosi w sensacyjnej formie z Jerozolimy, że rząd angielski jest jakoby skłonny do utworzenia warunków, umożliwiających dostęp Żydów do skolonizowania Transjordanii i Negewu.

* * *

Czechosłowacja wkracza w rok jubileuszowy

(Od własnego korespondenta)

PRAGA, w styczniu.

Dwadzieścia lat, to w życiu jednostki czas nie długi.

W życiu państwa okres to na przestrzeni historii wieków tak znikomy, że nie spotykamy się z specjalnymi obchodami tej rocznicy.

Jednak istnieją państwa, które po raz pierwszy obchodzą ten jubileusz jako państwa nowe czy państwa po wojnie odnowione.

Obok Polski 20-lecie Niepodległości obchodzić będzie w roku bieżącym także sąsiednia Czechosłowacja.

Nie od rzeczy będzie przynajmniej powierzchownie zapoznać się z tem, co w ciągu upłynionych 19-tu lat Czechosłowacja uczyniła dla swego rozwoju i dobrobytu.

SPUŻCIZNA CZECHOSŁOWACJI

Gdy w roku 1918 rodziła się Republika Czechosłowacka, państwo pop rostu budowano z niczego. Naród był wyczerpany nędzą wojenną, któ ra dokuczała zarówno tym, którzy walczyli na froncie, jak i tym którzy pozostali w domu.

Jego najlepsi synowie przelewali krew na wszystkich frontach, na wszystkich placach boju; wielu tych którzy gwałtem wcieleni zostali do armii, broniącej starej dynastii i starego porządku, zginęło poza frontem.

Fabryki nie potrafiły wyrabiać nic innego jak tylko narzędzia śmierci; rolnictwo zanikało a bydło było zdziesiątkowane.

Za granicami, w całej niemal Europie panował chaos, w niektórych państwach rozpętana została wojna domowa, szalała rewolucja, kontrrewolucja.

Na tych podstawach, w takich warunkach państwo czechosłowackie niby prawdziwy selmademan rzucił się z odwagą do pracy, jaką cechuje charakter narodu czechosłowackiego.

LUDNOŚĆ.

„Wszelka moc pochodzi od ludu" — mówi Konstytucja. Lud ten w r. 1919 liczył 13,613.000 dusz. Obecnie Republika Czechosłowacka liczy już 15,200.000 mieszkańców. Ludność stolicy Pragi wzrosła z 683.610 do 963.000, podczas gdy liczba domów w Pradze wzrosła o wiele bardziej, bo z 19.000 do 38.000.

HYGIENA

Zdrowie ludu jest największą troską każdego rządu praworządnym państwie. Od roku 1918 do 1938 liczba łóżek w szpitalach publicznych wzrosła o 20.000. Liczba zakładów odwracających choroby zwiększyła się czterokrotnie, a liczba sanatorjów dla chorób płucnych zwiększyła się o 120%. Pracę, jaką wykonano w dziedzinie opieki zdrowotnej w Czechosłowacji ilustrują następujące cyfry: W roku 1920 zanotowano w krajach wschodnich republiki 2.897 tyfusu plamistego, który w 60% conajmniej jest chorobą śmiertelną. W roku 1928 wypadków tych było już tylko 41, a ostatnio nie notuje się ani jednego wypadku tyfusu plamistego. W, roku 1919 na terytorium państwa zanotowano 4.385 wypadków ospy, w roku 1937 statystyka nie wykazywała ani jednego wypadku. Zniknęła po usilnych staraniach kół lekarskich...

PRZEMYSŁ I RZEMIOSŁO

Od roku 1918 do 1927 produkcja węgla kamiennego w Czechosłowacji wzmogłasię z 14 milionów ton do 16,548.000 ton, rudy żelaznej wydobyto w tych latach 947.000 ton i 1,800.000 ton. Produkcja żelaza wynosiła w roku 1910 — 1,044.000 ton, w roku 1920 — 1,644.515 ton.

W ciągu pierwszego dziesięciolecia niepodległości powstało 1.000 nowych spółdzielni; w roku 1920 było 605 spółek zarobkowych z kapitałem 2 miliardów Kč, a do dnia dzisiejszego liczba spółek wzrosła do 1.330, a kapitał do 9 miliardów.

ROLNICTWO

Hodowla bydła, która pod koniec wojny była niemal zupełnie zniszczona, doprowadzona została znowu do rozkwitu. Bydła rogatego było w r. 1918 — 2,300.000 sztuk, w roku 1936 2,437.000 sztuk. Nowoczesne metody uprawy roli przyniosły zadziwiające wyniki. Podczas gdy w roku 1920 zbiory z jednego hektara wynosiły 8,5 q żyta, obecnie zbiera się około 17 q. Jęczmienia na tym samym obszarze zbierano w roku 1920 11,9 q obecnie zbiera się 19,5 q.

ELEKTRYFIKACJA

Wiadomo, że przed wojną, ziemie czeskie pod względem technicznym przedstawiały kraj najbardziej postępowy. A jednak na tym polu osiągnięto dalsze sukcesy. W roku 1919 było 1.027 elektrowni, które produkowały 581 milionów KW. Obecnie elektrowni jest 1.157, których produkcja wynosi trzy miliardy KW.

KOMUNIKACJA

Sieć kolejowa, jaka w spadku po starej monarchii otrzymała Czechosłowacja była w stanie ubogim. Niemal cały materiał transport. nie był do użytku. Wszystko to przyprowadzone zostało do porządku, a obecnie koleje czechosłowackie, będące monopolem państwowym, mogą pochlubić się niebywałym ruchem. Ogólna długość przebytej przestrzeni wynosi 12 miliardów kilometrów. W roku 1927 np. koleje przewiozły 314 milionów podróżnych na przestrzeni 9 miliardów km.

WYCHOWANIE NARODOWE

Liczba szkół ludowych wzrosła z 13.600 do 15.400, wydziałowych z 400 do 1.937, artystyczno - przemysłowych z 252 do 285 , gospodarczych z 206 do 263, handlowych z 86 do 104. Czechosłowacja ma nadto 14 szkół wyższych o poziomie uniwersyteckim

Z inicjatywy Prezydenta-Oswobodziciela T. G. Masaryka istnieje w Czechosłowacji ustawa, mocą której każda gmina zobowiązana jest utrzymywać bibliotekę publiczną. Ustawa ta ze względu na swego ducha, jest najnowocześniejszą ustawą na świecie. Ogłoszona została już w r. 1919. Czy istnieje inne państwo, któreby odrazu po wojnie pomyślało o założeniu 15.257 bibliotek? Biblioteki gminne liczą już obecnie siedem milionów tomów.

—§o§—

Nauka niemiecka przeciw samowystarczalności żywnościowej

(Korespondencja własna)

BERLIN, w styczniu.

Trudności dewizowe w Niemczech doprowadziły do daleko idących zmian w aprowizacji ludności a w konsekwencji tych zmian dotychczas nikt w pełni sobie nie uświadamiał.

Mięso, tłuszcze i inne ważne środki żywnościowe uznane zostały za zbędne i naukowo dowodzono, że środki te łatwo mogą być zastąpione przez inne.

Twierdzono nawet, że spożywanie chleba i kartofli jest zdrowsze i tańsze niż artykułów mięsnych.

Wskutek wielkich stosunkowo zbiorów kartofli przeprowadzono też odpowiednią propagandę tego środka żywnościowego.

Najnowsze próby naukowe, przeprowadzone przez berliński Instytut fizykologiczno - chemiczny dowodzą jednak czegoś innego.

W nowym wyżywieniu ludności wprawdzie nie nastąpiły jeszcze żadne zmiany, jednak zapatrywania na takie wyżywienie poczynają się zmieniać.

W wspomnianym instytucie skonstruowano szklany żołądek, który przy pomocy materii ułatwiającycb trawienie, sztucznie zresztą wytworzonych, wykonuje funkcję żołądka ludzkiego.

Gotuje się zupełnie normalne jedzenie, które następnie wkłada się do tego sztucznego żołąka a następnie cały proces trawienia jest kontrolowany.

Słaba strona polega na tem, że szklany ten instrument nie może spełnić następnie funkcji kiszek, odgrywających nie małą rolę w procesie trawienia.

Tu chodzi o czynności bakterii które w retorcie nie mogą pracować tak, jak w ciele ludzkim.

Właśnie ta część eksperymentów jest nadzwyczaj ważna, gdyż węglowodany z chleba, owoców strączkowych i kartofli strawione są zupełnie dopiero wkiszkach.

Żołądek trawi tylko 50 - 60 % chleba, resztę trawią kiszki.

Okazało się, że te węglowodany przemieniają się w kiszkach w alkohol, tak że i zdolności skonsumują dostateczną ilość tego przez nich od rzucanego środka spożywczego jako „właśni producenci" .

Najważniejszym czynnikiem dowiadczeń jest, że zawartość krochmalu w chlebie jest strawiana przez żołądek tylko w znikomej mierze lub wcale nie jest strawiana i w takim stanie przechodzi do kiszek pod czas gdy mięso, tłuszcze i jaja żołądek trawi sam.

Jeśli zatem za towary te płaci się wyższe ceny, to nie jest to wyrzucanie pieniędzy, jak to starają się w społeczeństwie wmówić propagatorzy chleba i kartofli.

Doświadczenia przeprowadzone w Instytucie fizjologiczno - chemicznym dowiodły zatem, że obecne wyżywienie ludności jest nieracjonalne.

Dotychczas jednak nie zadecydowano ani też zadecydować nie można, w jaki sposób powrócić do starego wyżywienia.

W tym celu miałaby ulec zmianie cała polityka gospodarcza i trzebaby było wyrzec się wszelkich planów autarkistycznych.

Zygm. Różycki.

Bilans Banku Polskiego

w pierwszej dekadzie r. b.

W pierwszej dekadzie stycznia zapas złota w Banku Polski powiększył się o 0.3 miln. zł. do 435.2 min. zł.; stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1.1 min. zł. do 37.2 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmiejszyła się o 63.6 miln. zł. do 644.9 min. złotych, przy czym portfel wekslowy obniżył się o 58.5 miln. zł. do 602,4 miln. zł.; portfel zdyskontowanych biletów skarbowych spadł o 4,7 min. zł. do 18.6 miln. zł.; stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zmniejszył się o 0.5 miln. zł. do 23.9 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 16.2 miln. zł. do 48.7 miln. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" — w związku ze sporządzeniem bilans netto — uległy spadkowi, pierwsza o 26.9 miln. zł. do 231.5 miln. zł., druga zaś o 29.5 miln. zł. do 150.4 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania Banku powiększyły się o 16,8 miln. zł. do 376.5 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — obniżył się o 59.9 miln. zł.. do 999.6 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 34.11 procent.

Stopa dyskontowa 4 i pół i od pożyczek zastawowych 5 i pół proc.

—§o§—

Ulżyć doli listonoszów!

(BIB) Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14. VI. 1937 postanawia, że w domach o więcej niż dwóch kodygnacjach powinny być urządzone z dniem 26. VI. 1937 skrzynki listowe, dla doręczenia mieszkańcom korespondencji listowej.

Skrzynki te mają być umieszczone na parterze w bramach lub sieniach.

Rozporządzenie rozporządzeniem, skrzynek jak nie było dotychczas, tak dalej nie ma, a listonosz musi wdrapywać się na trzecie i czwarte piętro kilkadziesiąt razy dziennie i tyleż pięter schodzić.

Listonosz, to najlepszy sportowiec doby dzisiejszej.

Gdyby dodać wysokości poszczególnych pięter, listonosz w dzień osiąga wysokość szczytu kasprowego — jednak bez kolejki.

Taką właśnie kolejką, miały być skrzynki domowe.

Nie wolno dręczyć ludzi pracy, którym po kilku latach służby, nogi odmawiają posłuszeństwa.

W imię więc licznych rzesz pracowników pocztowych, apelujemy do miarodajnych czynników, a w szczególności do Zarządów miast, aby co rychlej wprowadziły w życie rozporządzenie i nakazały właścicielom domów, umieszczenie w sieniach lub bramach skrzynek listowych.

TRYBUNA SPORTOWA

Cracovia mistrzem Krakowa

w hokeju

W meczu hokejowym o mistrzostwo klasy A. rozegrany onegdaj w Krynicy, krakowski Sokół pokonał Jaworzynę 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Przez dwie tercie Krakowianie mieli przewagę, zdobywając w trzeciej części bramkę przez Pankiewicza, od tej pory inicjatywa przechodzi w ręce Jaworzyny, która nie zdołała zmienić rezultatu, wobec niezwykle ambitnej gry Sokoła, a szczególnie doskonale broniącego Bieńka. Sędziowali pp. Cenzor z Krakowa i Kamyk z Krynicy.

Mistrzostwa hokejowe okręgu krakowskiego są już na ukończeniu. Do rozegrania pozostało zaledwie kilka spotkań, których wynik zadecyduje o zdobyciu wicemistrzostwa i spadku do klasy B, gdyż kwestia zdobycia mistrzostwa została już wyjaśniona.

Podobnie jak i w roku ubiegłym pierwsze miejsce w okręgu zdobyła pewnie i w stu procentach zasłużenie Cracovia, która o klasę przewyższa pozostałe zespoły.

—x—

WŁOSI PRZYJECHALI DO WARSZAWY

Bokserzy włoscy stoczą we czwartek dodatkową walkę.

Wczoraj wieczorem przybyła do Warszawy reprezentacyjna drużyna pięściarzy włoskich. W Warszawie Włosi byli oczekiwani z wielkim zainteresowaniem.

Włosi przybyli w zapowiedzianym składzie pod kierownictwem generalnego sekretarza włoskiego związku p. Mozzia oraz amerykańskiego trenera Steve Klausa.

Po krótkiej wymianie powitań przez dygnitarzy obu stron, goście wznieśli na cześć gospodarzy trzykrotny okrzyk w języku włoskim i udali się na kwaterę do hotelu.

W dniu wczorajszym kierownictwa obu drużyn uzgodniły sprawę wydawania decyzji w wypadku walk remisowych.

Postanowiono uwzględniać remisy co w meczach międzypaństwowych nie koniecznie musi być stosowane.

Pozatym poruszono sprawę rozegrania przez Włochów trzeciego meczu w Polsce. Niezwykłe bowiem zainteresowanie meczem oraz wielka haussa na bilety, wykupione w znacznej liczbie przez spokulantów, skłoniły zarząd PZB. oraz WOZB. do zaproponowania Włochom rozegrania po meczu w Poznaniu jeszcze jednego meczu w Warszawie.

Mecz ten umożliwiłby obejrzenie słynnych pięściarzy włoskich tym wszystkim, którym nie udało się nabyć już biletów. Mecz ten odbyłby się w czwartek. 20 bm.

Kierownictwo ekspedycji włoskiej wyraziło swą zgodę z zastrzeżeniem, że skomunikuje się z Federacją Włoską w Rzymie, by uzyskać jej aprobatę na nieoczekiwane przedłużenie w Polsce pobytu w celu rozegrania trzeciego nadprogramowego spotkania.

Decyzja ostateczna w tej sprawie zapadnie w dniu dzisiejszym.

—§o§—

Polskie tenisistki zgłoszone

do rozgrywek królowej Marii

Polski Zw. Lawn. - Tenisowy wysłał już do Budapesztu zgłoszenie do rozgrywek tenisowych o puchar środ. - europejski dla kobiet, ufundowany przez Królową Marię Jugosłowiańską.

Do rozgrywek tych zgłosiły się już Włochy, Czechosłowacja, Jugosławia i Węgry, brak natomiast zgłoszenia Austrii.

Posiedzenie komitetu pucharowego odbędzie się 22 — 23 bm. w Budapeszcie. Na posiedzenie to pojedzie prawdopodobnie p. Zieliński.

Budowniczy więzienia zamordował

3 skazanych na śmierć

Sąd przysięgłych w Managua stolicy Republiki Nikaraguańskiej skazał na śmierć doktora Nosio, uznając go winnym czterokrotnego morderstwa popełnionego przy pomocy trucizny.

Po pewnym czasie winowajcę przeniesiono do nowego więzienia w Bluefields. Wyrok śmierci miał być wykonany w dniu 25 stycznia 1935 roku. W dniu 23 stycznia skazańca odwiedza żona z bratem.

W dniu egzekucji wczesnym rankiem do celi doktora wszedł konwój. Cela była usta. Daremnie badano strażników: nie potrafili podać żadnych szczegółów.

Po upływie kilku tygodni doktorowa Nosio przekonała się, że jej konto bankowe stopniało. Bank powoływał się na to, że znaczną sumę podniesiono przy pomocy czeku. Na czeku tym figurował własnoręczny podpis doktora, który jego żona od razu poznała!

Poszukiwania zbiegłego więźnia nie dały rezultatu. Ale — w roku 1926skazany został na śmierć emerytowany oficer marynarki, Ricardo Sagroto.

Marynarz ten przedsięwziął z kilku wspólnikami napad na bank. Pod czas napadu zamordowano stróża i ukradziono 300.000 dolarów. Pomimo długotrwałych badań Sagroto nie zdradził kryjówki, gdzie ukrył te pieniądze.

I znowu — na dwa dni przed wykonaniem wyroku Sagrota odwiedził daleki krewny, sędziwy staruszek, który przybył z głębokiej prowincji. Strażnicy więzienni pamiętali jeszcze historię Nosio, postanowiono więc zdwoić czujność.

Strażnicy umówili się między sobą, że co kwadrans ktoś z nich będzie zaglądać do celi Sagrota. O trzeciej rano sam naczelnik więzienia widział na własne oczy więźnia, wyciągniętego na posłaniu. Kwadrans po trzeciej rozległy się sygnały alarmowe: Ricardo zniknął ze swej celi.

W miesiąc później dowiedziano się, że na jedno z kont w banku Saint Louis w Stanach Zjednoczonych wpłynęło 300.000 dolarów wpłacone przy pomocy czeku, na którym widniał podpis Ricardo Sagroto!

Ale nie na tym koniec: trzecie tajemnicze zdematerializowanie się więźnia miało miejsce w styczniu 1937 roku, w tym wypadku chodziło o Geeves'a, który został skazany na śmierć za zamordowanie żony.

Jednakowoż pomiędzy majem 1936 roku — gdy zniknął Ricardo i styczniem 1937 gdy uciekł z kolei Geeves w celi dla skazanych na śmierć przebywali inni więźniowie, którzy nie pouciekali.

I oto wkrótce po ulotnieniu się Geevesa doszło do wiadomości publicznej, że cały dość pokaźny jego majątek spoczywający w banku w Rio de Janeiro został podniesiony za jednym zamachem za pośrednictwem czeku wystawionego wedle wszelkich prawideł sztuki i noszącego pod pis mordercy!

Policja i władze więzienne głowiły się daremnie nad rozwiązaniem zagadki. Dopiero w maju roku 1937 w pół roku po ostatnim tajemniczym zniknięciu natrafiono zupełnie przypadkowo na rozwiązanie.

Podczas straszliwej burzy piorun poraził więzienie i odłupał część grubego muru więziennego.

Zawołano murarzy dla przeprowadzenia koniecznych remontów. Murarze natrafili na korytarz wąziutki, prowadzący z celi skazańców do piwnic i stamtąd nad morze.

Wąziutkie drzwiczki, prowadzące do tego podziemnego korytarza zamaskowane były przez łóżko na którym spoczywał skazaniec. W wąskim korytarzu odnaleziono rozpadające się już zwłoki wszystkich 3-ch uciekinierów: Nosio, Sagrota i Geevesa.

Więzienie w Bluefields zostało wzniesione w roku 1934 przez architekta Sardo.

Sędzia śledczy przeprowadziwszy dokładne badania przekonał się, że Sardo polecił dwu robotnikom dokonać w najgłębszej tajemnicy budowę tego korytarza.

Architekt Sardo został aresztowany i po długotrwałych przesłuchaniach przyznał się wreszcie, że polecił wybudować te nkorytarz aby mieć dostęp do celi skazańców. Trzem więźniom, którzy mieli ładne rachunki w banku przyobiecał wolność wzamian za czek.

Po tym zamordował kolejno wszystkich trzech w wązkim korytarzu prowadzącym ku tej wymarzonej wolności — i poszedł podjąć pieniądze.

Zbrodniarz został stracony przed paru miesiącami. Jak się dowiadujemy z artykułu A. G. Block w Marianne —żadna zbawcza furtka nie otwarła się przed nim w przeddzień jego śmierci.

—o—

Przełożenie kursu narciarskiego

Międzyuczelniana Komisja WF donosi, że bezpłatny kurs narciarski dla studentów (tek), który miał się odbyć w tych dniach, został na skutek pogorszenia się warunków atmosferycznych przełożony.

Kurs ten odbędzie się w najbliższym czasie, jak tylko warunki na to pozwolą.

Termin rozpoczęcia zostanie ogłoszony w prasie i na uczelniach.

Sto milionów członków

liczą stowarzyszenia pacyfistyczne na świecie

Mimo szalejących dokoła zawieruch wojennych, stowarzyszenia pacyfistyczne działają we wszystkich krajach. W Stanach Zjednoczonych ruch pacyfistyczny reprezentowany jest przez sto przeszło ugrupowań i organizacyj, skupiających ponad 60 milionów członków. Czterdzieści z pośród tych organizacyj złączyło się i wyłoniło t. zw. „konferencję narodową dla spraw pokoju", która ustaliłma wytyczne w pracy ideowej tych organizacyj. Połączone organizacje reprezentują siłę 40 milionów członków.

Wśród poszczególnych ugrupowań pacyfistycznych w Ameryce zaznaczają się wyraźnie dwa kierunki jeden t. zw. pacyfistów integralnych, zwolenników ścisłej neutralności Stanów Zjednoczonych, drudzy t. zw. pacyfiści Kelloga, zwolennicy między narodowej współpracy nie wyklucza jącej w ostatecznym wypadku wojny, jako broni przeciw państwom napastniczym. Ten kierunek ostatnio wobec znanych wydarzeń na Dalekim Wschodzie zyskuje coraz więcej zwolenników.

Nauczka

Ambasador niemiecki, Dieckhoff złożył w Waszyngtonie protest wobec sekretarza stanu Hulla przeciwko wywodom byłego ambasadora amerykańskiego w Berlinie — Dodda, wypowiedzianym na bankiecie prywatnym, w którym wystąpił ostro przeciwko kanclerzowi Hitlerowi.

W oświadczeniu, złożonym prasie Hull zakomunikował, iż odpowiedział ambasadorowi Dieckhoffowi, że konstytuja Stanów Zjednoczonych przyznaje obywatelom amerykańskim pełną swobodę słowa, że Dodd nie należy już do korpusu dyplomatycznego i że wobec tego, oświadczenia jego nie reprezentują poglądów Rządu.

Socjaliści domagają się kierownictwa Rządem Francji

CZY B. PREM. BLUM STANIE NA CZELE RZĄDU?

Min. Bonnet prowadził w sobotę rano dalsze zapowiedziane rozmowy z przewódcami poszczególnych stronnictw, w czasie których usiłował wyjaśnić szanse sformowania przez siebie gabinetu.

Gabinet ten, jaki zarysowuje się na podstawie dotychczasowych informacyj, miałby być próbą gabinetu radykalnego, z ewentualnym udziałem grupy nowego centrum, to zn. grupy p. Flandin i Reynaud bez udziału ale z poparciem socjalistów i całkowitym pozostawieniem poza nawiasem komunistów.

W ciągu wieczora piątkowego wszystkie grupy dotychczasowej większości rządowej w oficjalnych deklaracjach oświadczyły, że zamierzają pozostać wierne koncepcji „Frontu Ludowego", a socjaliści oświadczyli wyraźnie, że nie chcą drugiej edycji gabinetu Chautemps, to zn. gabinetu „Frontu Ludowego" pod kierownictwem radykalnym, lecz domagają się powrotu do koncepcji pierwszego gabinetu „Frontu Ludowego", t. j. gabinetu pod kierownictwem socjalistycznym.

W sobotę po południu pojawiła się koncepcja utworzenia gabinetu czysto radykalnego z ewentualnym udziałem grupy Paul Boncoura.

W kołach radykalnych uważają za możliwe, że na tej koncepcji się skończy z tymże min. Bonnet obejmie ponownie tekę finansów, lecz uważają za wykluczone, aby Bonnet mógł taki gabinet sformować, sam stojąc na jego czele.

Natomiast wśród nowych kandydatów na premiera na pierwszym miejscu wymieniane jest nazwisko ministra senatu sen. Alberta Sarraut.

Wieczorem w sobotę pojawiły się wiadomości, że prezydent Republiki Lebrun zaproponuje stanowisko premiera, tow. Leonowi Blumowi.

Wielka ofenzywa armji chińskiej

Wedle doniesień chińskich atak wojsk chińskich na odcinku frontowym Tsinin, uwieńczony został powodzeniem. Chińskie oddziały zajęły obecnie ważną pozycję kluczową, która w ciągu ostatnich 10 dni 4 razy przechodziła z rąk chińskich do rąk japońskich i odwrotnie.

Oddziały japońskie, które posunęły się na południe od Tsinin, aż do Kwaiteh, miały zostać — wedle tych samych doniesień — odcięte.

W chińskich kołach dają do zrozumienia, że zwycięstwo to wywalczone po zaciętych zmaganiach się, jest początkiem wielkiego przeciwnatarcia Chińczyków, pod osobistym dowództwem Czan Kai Czeka.

Liczba wojsk chińskich skoncentrowanych na odcinku Suczau, okreslona jest na 40.000 ludzi.

Wśród nich ma się również znajdować kilka dywizyj chińskich, które w bitwach koło Szanghaju stawiły Japończykom skuteczny opór i które w międzyczasie zostały zreorganizowane.

BEZPŁATNA LEKCJA pokazowa języka Esperanto (dla początkujących) odbędzie się w poniedziałek dnia 17 stycznia o godz. 8 wiecz. w Muzeum Przemysłowym. Smoleńska 9.

CHINY DAWNE I DZISIEJSZE

We wtorek, dnia 18 bm. o g. 19.30 wiecz. w lokalu Związku Zaw. Prac. Umysłowych przy ul. Sławkowskiej 6, I. p. wygłosi dr. Władysław Dobrowolski odczyt nt.: „Chiny dawne i dzisiejsze".

SZOPKA U HAWEŁKI Grotowskiego i Tommy'ego codziennie, w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 5.15 oraz 8.30. W poniedziałek przedstawienie dla akademików. Wstęp wraz z konsumcją, dancingiem 1.50 zł.

TAJEMNICZE OBRADY

rządu japońskiego

W piątek wieczór zostało nagle zwołane posiedzenie rządu japońskiego. Wiadomość o tym wzbudziła wielką sensację w Tokio. Posiedzenie to zostało kontynuowane aż do 12 w nocy wedle czasu japońskiego. W czasie posiedzenia zarządzono krótką przerwę, umożliwiając premierowi zdanie sprawy cesarzowi o przebiegu obrad.

W sprawie przedmiotu obrad zachowana jest najzupełniejsza dyskrecja. Polityczne koła zelektryzowane są faktem, że ambasador niemiecki w Tokio von Dirckens miał krótko przed rozpoczęciem posiedzenia gabinetu krótką rozmowę z premierem ks. Konoye. Przypuszczają tutaj, że odwiedziny ambasadora niemieckiego były nową próbą pośredniczenia przez Rzeszą niemiecką w sprawie zawarcia pokoju przez obydwa państwa, zaangażowane w obecnym konflikcie dalekowschodnim.

Nowe naprężenie

między Chinami a Japonią.

Czy dojdzie do zerwania stosunków dyplomatycznych?

(S.) Jak informują agencje angielskie między Chinami a Japonią zarysowują się coraz mocniej tendencje zerwania stosunków dyplomatycznych. Zdołaliśmy się już przyzwyczaić do prowokacyj ze strony faszystów. Przykład niniejszy zaś jest jaskrawym dowodem niezbyt „rycerskiego" sposobu wykorzystywanie swej przewagi. Nie ulega wątpliwości, że ten dyplomatyczny akt prowokacji zainicjowany został przez Japonię.

„RIGOLETTO"

Drugi i ostatni występ słynnych śpiewaków zagranicznych Dinu Badescu i Bebana Tessiana odbędzie się w operze Verdi'ego „Rigoletto" w poniedziałek dnia 17 b. m.

Tytułową rolę Rigoletta kreować będzie Serben Tasian, który w tej roli wykaże wysoki kunszt śpiewaczy i bogactwo swego głosu.

NOWA REWIA W BAGATELI

Weszła na afisz teatru Bagateli nowa wesoła, pełna humoru rewia pt. „Szkoła humoru"

Rewia ta zawiera wesołe i ciekawe momenty satyryczne i stanowi niewątpliwie miłą rozrywkę.

Ponadto film „Krew na morzu". Sari - Badescu - Tassian w operze

Sprawa Sądów przysięgłych w Senacie

W nadchodzący wtorek, dnia 18 b. m. odbędzie się posiedzenie Senatu, na którym rozpatrywana będzie sprawa zniesienia sądów przysięgłych.

Jak wiadomo przed końcem ubiegłej sesji sprawa ta była przez Senat rozpatrywana, poczem wróciła do Komisji pomimo, że min. Grabowski domagał się uchwalenia ustawy kasującej sądy przysięgłe.

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku: Wysokość 410 m/m, szerokość 270 m/m. — **Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie. Strona dzieli się na 4 łamy.** Ceny ogłoszeń w złotych: I. strona w 1 łamie za 1 m/m zł 1.25. **Tekst II—VII strony zł 1.—. Za tekstem zł 0.50. Nadesłane za 1 m/m w 1 łamie zł 0.75.** Nekrologi w tekście do 60 m/m w 1 łamie zł 20.—, 2 łamach zł 30.—. **Ogłoszenia drobne za słowo 0.10. Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0.05. Matrymonialne za słowo w drobnych** zł 0.15. **Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Za zastrzeżenie miejsca dalsze się 25 procent.**

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: August Comber. Drukarnia „Monopol", Kraków, ul. Na Gródku 2